

IV Poniedzia?ek okresu zwyk?ego

Tekst Ewangelii (Mk 5,1-20): Przybyli na drug? stron? jeziora do kraju Geraze?czyk?w. Ledwie wysiad? z ?odzi, zaraz wybieg? Mu naprzeciw z grob?w cz?owiek op?tany przez ducha nieczystego. Mieszka? on stale w grobach i nawet ?a?cuchem nie m?g? go ju? nikt zwi?za?. Cz?sto bowiem wi?zano go w p?ta i ?a?cuchy; ale ?a?cuchy kruszy?, a p?ta rozrywa?, i nikt nie zdo?a? go poskromi?. Wci?? dniem i noc? krzycza?, t?uk? si? kamieniami w grobach i po g?rach. Skoro z daleka ujrza? Jezusa przybieg?, odda? Mu pok?on i krzycza? wniebog?osy: «Czego chcesz ode mnie, Jezusie, Synu Boga Najwy?szego? Zaklinam Ci? na Boga, nie dr?cz mnie!». Powiedzia? mu bowiem: «Wyjd?, duchu nieczysty, z tego cz?owieka». I zapyta? go: «Jak ci na imi??» Odpowiedzia? Mu: «Na imi? mi "Legion", bo nas jest wielu». I prosi? Go na wszystko, ?eby ich nie wygania? z tej okolicy.

A pas?a si? tam na g?rze wielka trzoda ?wi?. Prosili Go wi?c: «Po?lij nas w ?winie, ?eby?my w nie wej?? mogli». I pozwoli? im. Tak duchy nieczyste wysz?y i wesz?y w ?winie. A trzoda oko?o dwutysi?czna ruszy?a p?dem po urwistym zboczach do jeziora. I poton??y w jeziorze. Pasterze za? uciekli i rozpovedzieli to w mie?cie i po zagrodach, a ludzie wyszli zobaczy?, co si? sta?o. Gdy przyszli do Jezusa, ujrzeni op?tanego, który mia? w sobie "legion", jak siedzia? ubrany i przy zdrowych zmys?ach. Strach ich ogarn??. A ci, którzy widzieli, opowiedzieli im, co si? sta?o z op?tanym, a tak?e o ?winiach. Wtedy zacz?li Go prosi?, ?eby odszed? z ich granic.

Gdy wsiad? do ?odzi, prosi? Go op?tany, ?eby m?g? zosta? przy Nim. Ale nie zgodzi? si? na to, tylko rzek? do niego: «Wracaj do domu, do swoich, i opowiadaj im wszystko, co Pan ci uczyni? i jak

ulitowa? si? nad tob?». Poszed? wi?c i zacz?? rozg?asza? w Dekapolu wszystko, co Jezus z nim uczyni?, a wszyscy si? dziwili.

«Wyjd?, duchu nieczysty, z tego cz?owieka»

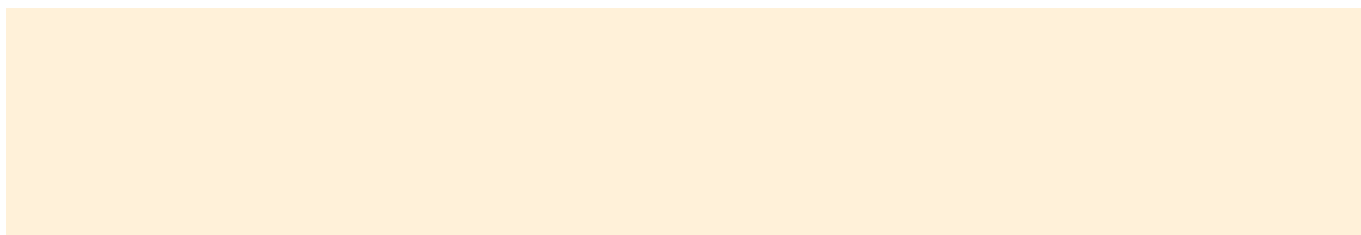
Rev. D. Ramon Octavi SÁNCHEZ i Valero
(Viladecans, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj napotykamy fragment Ewangelii, który u wielu mo?e wywo?a? u?miech na twarzy. Obraz dwutysięcznej trzody ?wi? spadaj?cej w przepa?? jest istotnie nieco komiczny. Ale tak naprawd? dla hodowców ?wi? nie by?o w tym nic zabawnego, oburzyli si? i poprosili Jezusa, ?eby odszed? z ich terytorium.

Reakcja hodowców, mimo ?e z ludzkiego punktu widzenia mog?aby wydawa? si? logiczna, w rzeczywisto?ci jest godna pot?pienia: woleli ocali? swoje ?winie zamiast wyleczy? op?tanego. Innymi s?owy, wa?niejsze by?y dobra materialne, które zapewniaj? pieni?dze i dobrobyt ni? godne ?ycie cz?owieka, który nie jest “nasz”. Bo przecie? op?tany z?ym duchem by? tylko jakim? tam m??czyzn?, który «Wci?? dniem i noc? krzycza?, t?uk? si? kamieniami w grobach i po górach.» (Mk 5,5).

Cz?sto grozi nam niebezpiecze?stwo przywi?zywania si? do tego co nasze i rozpaczania, kiedy tracimy co? materialnego. Tak, na przyk?ad, rolnik rozpacza kiedy traci co? ze swych plonów, nawet je?li jest ubezpieczony, albo gracz na gie?dzie, kiedy jego akcje trac? na warto?ci. Tak nieliczni natomiast rozpaczaj? nad g?odem czy prowizorycznym ?yciem tylu ludzi, ?yj?cych cz?sto tu? obok.

Dla Jezusa drugi cz?owiek zawsze by? na pierwszym miejscu, by? on wa?niejszy nawet ni? prawo czy w?adcy tamtych czasów. My natomiast zbyt cz?sto my?limy o nas samych i o tym co nam daje szcz??cie, pomimo tego, ?e egoizm nigdy go nie zapewnia. Jak mówi? brazylijski biskup Helder Camara: «Egoizm jest niezawodnym ?ród?em nieszcz??cia dla cz?owieka i tych, którzy go otaczaj?».



My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

-

«To tak jaby Jezus powiedzia?: Wyno? si? z mojego domu, co robisz w moim mieszkaniu? Ja chc? tam wej??: Wychod? z tego cz?owieka, to mieszkanie przygotowane dla mnie» (?wi?ty Klemens Rzymski)

-

«Chrze?cijanin to cz?owiek, który nosi w sobie g??bokie pragnienie spotkania z Panem wraz ze swoimi bra?mi... To nas czyni szcz??liwymi!» (Franciszek)

-

«Grzech ?miertelny, naruszaj?c w nas zasad? ?ycia, któr? jest mi?o??, domaga si? nowej inicjatywy mi?osierdzia Bo?ego i nawrócenia serca, które zazwyczaj dokonuje si? w ramach sakramentu pojednania» (Katechizm Ko?cio?a Katolickiego, nr 1856)